

Sygn. akt VIII U 1430/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 stycznia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Teresa Kalinka
Protokolant:	Ewa Grychtol

po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2019 r. w Gliwicach

sprawy Sądu Okręgowego we Wrocławiu

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

przy udziale J. G. (G.)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek odwołania Sądu Okręgowego we Wrocławiu

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

z dnia 21 października 2016 r. **nr** (...)

oddala odwołanie.

(-) SSO Teresa Kalinka

Sygn. VIII U 1430/18

UZASADNIENIE

Decyzją z 21 października 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. stwierdził, że J. G. jako osoba wykonująca pracę na podstawie cywilnoprawnych umów o świadczenie usług, do których zgodnie z k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia u płatnika składek Sąd Okręgowy we Wrocławiu, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach od 15 do 16 maja 2012r. i 25 czerwca 2013r. a równocześnie w okresach wskazanych wyżej nie podlegała ubezpieczeniom społecznym z innych tytułów. Podstawa wymiaru składek w czerwcu 2012r., wyniosła 1.560 zł, zaś w lipcu 2013r. wyniosła 2.080 zł.

Z uzasadnienia decyzji wynika, że J. G. z Sądem Okręgowym we Wrocławiu zawarł umowy nazwane umowami o dzieło, które w istocie były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu. Organ rentowy zwrócił w tym zakresie uwagę na to, że: zamawiający nie określił cech indywidualizujących dzieło w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości, co wskazuje, że zasadnicze znaczenie miało przy ich wykonywaniu nauczanie czyli podniesienie wiedzy słuchaczy; niemożliwym jest odnalezienie w przedstawionych umowach konkretnego, w przyszłości indywidualnego rezultatu; zamawiający nie sprawdzał umów pod kątem ewentualnych wad, nie sporządzał

protokołów z wydania i odbioru dzieła, stwierdzał jedynie wykonanie umowy, czyli fakt przeprowadzenia wykładu lub zajęć; zdobytą przez uczestniczących w zajęciach wiedzę trudno uznać za rezultaty niematerialne, ponieważ nie są określone i pewne w momencie zawierania umowy i są niezależne od działań wykonującego umowę; wykonujący umowę nie mógł w całości decydować samodzielnie o miejscu i czasie wykonywania tych umów; wynagrodzenie określono w umowach według stawek za godzinę szkoleniową, a więc stosowano jednolite, ustalone z góry stawki wynagrodzenia za godzinę niezależnie od nakładu pracy koniecznego do wykonania umowy.

W odwołaniu od decyzji Sąd Okręgowy we Wrocławiu domagał się jej zmiany przez stwierdzenie, że J. G. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów o dzieło objętych zaskarżoną decyzją.

W uzasadnieniu swojego stanowiska odwołujący podkreślił, że przystępując do badania treści umowy cywilnoprawnej należy zgodnie z regulacjami art. 65 k.c. i art. 353¹ k.c. odnieść się do woli stron. Dalej odwołujący wskazał, że kryterium rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia jest kryterium podmiotowe. W przypadku dzieła przyjmujący zamówienie wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, to jest odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy predyspozycje i to właśnie odwołujący miał na względzie powierzając przeprowadzenie wykładu konkretnej osobie. Realizacja obowiązków wynikających z umów polegała na przeprowadzeniu indywidualnego wykładu co wymagało każdorazowo wyboru, układania i przedstawiania zindywidualizowanych stanów faktycznych na potrzeby danego wykładu. Polegało zatem na zbudowaniu autorskiego modelu interpretowania zdarzeń z uwzględnieniem doświadczenia zawodowego, zdobytej wiedzy i indywidualnych poglądów wykładowcy. Takie przedstawienie opracowanego tematu wyczerpuje przesłanki z art. 1 ust. 1 prawa autorskiego, jest dziełem w rozumieniu tego prawa i winno być rozumiane jako dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania. Organ rentowy podtrzymał stanowiska zawarte w zaskarżonej decyzji. Dodatkowo podniósł, że w doktrynie oraz judykaturze uznaje się, że dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje lecz ma dopiero powstać w określonej przyszłości. Rezultat ma być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. W umowie o dzieło chodzi zawsze osiągnięcie umówionego rezultatu niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. W przypadku umowy o dzieło brak jest stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym, a przyjmującym zlecenie. Zdaniem organu rentowego w rzeczywistości przedmiotem spornych umów było nie tyle przygotowanie utworu dydaktycznego, lecz właśnie przeprowadzenie szkolenia dla grupy słuchaczy. Organ rentowy przytoczył również wyroki Sądu Najwyższego, w których sądy przyznały rację organowi rentowemu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Odwołujący będąc sądem prowadzi dla swoich kadr szkolenia związane z wejściem w życie nowych przepisów, procedur, czy też zmian linii orzeczniczej Sądu Najwyższego. Większość wykładowców była zatrudniana na podstawie umów o dzieło na okresy kilku - kilkunastodniowe, których przedmiotem było przeprowadzenie wykładu na szkoleniu dla zatrudnionych przez odwołującego sędziów i innych pracowników, jak kuratorzy, referendarze, informatycy, pracownicy odbywający staż urzędniczy, ale również dla aplikantów. Poszczególne zawierane umowy dotyczyły tego samego rodzaju czynności jednak każdorazowo odmiennie określana była grupa docelowa słuchaczy, zależna od specjalizacji wykładowcy. Termin zakończenia i odbioru dzieła był każdorazowo w umowie określany i był tożsamy z dniem wykładów. Wynagrodzenie za dzieło było ustalane kwotowo i obliczane przez pomnożenie ilości godzin wykładu przez stawkę godzinową. Płatne było ono po wykonaniu dzieła i wystawieniu przez wykonawcę rachunku, w terminie do 15 dnia następnego miesiąca.

Organ rentowy przeprowadził u odwołującego kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek. W trakcie postępowania kontrolnego ZUS ustalił, że odwołujący zawierał z zainteresowanymi umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło. Po analizie przedłożonych umów kontrolujący uznał, że faktycznie odwołujący i zainteresowani zawierali umowy

o świadczenie usług, bowiem zakresy zawartych umów wskazują na brak cech „umów rezultatu” a posiadają cechy „umów starannego działania”, ich celem było wykonanie określonych czynności a nie konkretnego i indywidualnie oznaczonego rezultatu.

W oparciu o powyższe ustalenia organ rentowy wydał skarżoną decyzję.

W toku procesu w oparciu o wyjaśnienia zainteresowanego słuchanego w charakterze strony, Sąd ustalił, iż zainteresowany J. G. jest sędzią Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu.

Zainteresowany zawarł z Sądem Okręgowym we Wrocławiu następujące umowy nazwane umowami o dzieło:

1. w dniu 9 maja 2012r. (umowa nr (...)) na wykonanie dzieła polegającego na przeprowadzeniu wykładu na szkolenie dla sędziów orzekających

w sprawach cywilnych, gospodarczych oraz pracy i ubezpieczeń społecznych okręgu Sądu Okręgowego we Wrocławiu (zgodnie z załączonym programem – 6 godz. szkol.),

w dniach 15 – 16 maja 2012r. w hotelu (...) w W., za wynagrodzeniem ustalonym zgodnie z decyzją Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego „Zasady wynagrodzenia osób prowadzących wykłady lub zajęcia w innej formie dla sędziów, prokuratorów lub innych pracowników jednostek ”DB III 020-141/08 z 29 kwietnia 2008r.; zapłatę wynagrodzenia ustalono łącznie na kwotę 1.560 zł brutto (6 godz. x 260 zł), która miała nastąpić po wykonaniu dzieła i przedłożeniu rachunku w terminie 15 dnia następnego miesiąca,

2. w dniu 17 czerwca 2013r. (umowa nr (...)) na wykonanie dzieła polegającego na przeprowadzeniu wykładu na szkoleniu dla sędziów orzekających

w sprawach cywilnych, gospodarczych oraz pracy i ubezpieczeń społecznych okręgu Sądu Okręgowego we Wrocławiu (zgodnie z załączonym programem – 8 godz. szkol.) w dniu 25 czerwca 2013r. w hotelu (...) w W., za wynagrodzeniem określonym według decyzji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego j.w.; zapłatę wynagrodzenia ustalono na kwotę 2.080 zł brutto (8 godzin x 260 zł), która miała nastąpić po wykonaniu dzieła i przedłożeniu rachunku w terminie 15 dnia następnego miesiąca.

Zainteresowany J. G. na podstawie spornych umów prowadził wykłady na szkoleniach dla sędziów. Najczęściej umowy te były zawierane w czasie, gdy wprowadzano zmiany w przepisach zarówno z zakresu prawa pracy jak i ubezpieczeń społecznych i celem tych umów i prowadzonych na ich podstawie wykładów było wyjaśnienie sędziom problematyki, która miała wejść w życie. Zainteresowany nie miał możliwości negocjowania warunków umowy, ani też wyboru pomiędzy umową o dzieło czy też umową zlecenia. Co do wysokości wynagrodzenia, to było ono ustalane według zasad określonych odgórnie przez decyzję Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego. Z osobą koordynującą szkolenie, kierownikiem szkolenia, zainteresowany ustalał natomiast liczbę godzin konieczną na przeprowadzenie wykładu z danej tematyki. Na wykład taki zainteresowany przygotowywał slajdy, a także pisemny konspekt, który po zakończeniu szkolenia pozostawiał jego uczestnikom. Przygotowując taki wykład opierał się na przepisach, dokonywał ich wykładni korzystając przy tym z nabytych umiejętności, własnych doświadczeń oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego. W każdym z takich szkoleń, zwłaszcza prowadzonych dla pracowników administracyjnych sądów, był obecny dyrektor Sądu.

Po zakończeniu szkolenia zainteresowany wystawiał rachunki, na podstawie których następnie wypłacano mu umówione wcześniej wynagrodzenie.

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie: akt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zeznań zainteresowanego słuchanego w charakterze strony, w ramach pomocy prawnej przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu (k.19-20), umów

o dzieło zawartych przez zainteresowanego z odwołującym (akta ZUS). Strony nie składały dalszych wniosków dowodowych.

Sąd ocenił zebrany materiał dowodowy jako kompletny i spójny, a poprzez to mogący stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy wyjaśnić, że organ rentowy ma uprawnienia do badania ważności umów cywilnoprawnych. Zgodnie, bowiem z art. 68 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2019, poz. 300) do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy między innymi stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych. Natomiast przepis art. 83 ust. 1 ustawy daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom.

Stosownie do art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia. Ubezpieczeniom podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe zleceniobiorców stanowi przychód, w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, jeżeli w umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy k.c. o zleceniu, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo (art. 18 ust. 1 i 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy).

Bezspornym jest, że w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji zainteresowany J. G. miała zawarte z Sądem Okręgowym we Wrocławiu umowy nazwane umowami o dzieło.

W przedmiotowej sprawie sporne pozostawało natomiast ustalenie charakteru prawnego tych umów, a konkretnie, czy umowy te należało uznać za umowy o dzieło, zgodnie z przyjętym nazewnictwem, czy też za umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, jak podnosił organ rentowy w zaskarżonej decyzji. Od tego ustalenia zależał bowiem obowiązek odwołującego Sądu Okręgowego we Wrocławiu jako płatnika, odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne.

Zgodnie z kodeksową definicją umowy o dzieło, zawartą w art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Natomiast w myśl przepisu art. 734 § 1 k.c., stanowiącego definicję zlecenia, przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych dotyczących obu rodzajów umów wskazać należy, iż mogą być one zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu. Różnią się one jednak w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy (essentialia negotii). Podstawową cechą umowy o dzieło, nazywanej inaczej umową rezultatu, jest określenie dzieła – przyszłego wytworu, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w ściśle określonej przyszłości. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony, przy użyciu w szczególności obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków czy też przez opis. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów. Zatem nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać

charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 18 kwietnia 2013r., w sprawie

III AUa 1651/12, LEX nr 1321907). Przedmiot umowy o dzieło może być określony

w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Starania przyjmującego zamówienie mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na stworzeniu dzieła lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Istotną cechą omawianej umowy jest, że między jej stronami nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania.

Drugą konstytutywną cechą umowy o dzieło jest jej odpłatność, co wynika wprost

z definicji umowy, zgodnie z którą, zamawiający dzieło zobowiązuje się do zapłaty wynagrodzenia, przy czym wysokość wynagrodzenia w umowie o dzieło, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 27 lutego 2004r., V CK 307/03 nie jest cechą przedmiotowo istotną tej umowy, a w braku jego określenia w postanowieniach umownych, stosuje się art. 628 k.c.

W odróżnieniu od umowy o dzieło, w umowie zlecenia, nazywanej umową starannego działania, osiągnięcie rezultatu nie jest elementem koniecznym, a jedynie wynikiem podjętego działania. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. Do najczęściej akcentowanych w orzecznictwie cech umowy zlecenia, jako rodzącej zobowiązanie starannego działania, odróżniających ją od umowy

o dzieło, stanowiącej podstawę powstania zobowiązania rezultatu, należą: brak konieczności osiągnięcia konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, co do zasady obowiązek osobistego wykonania umowy, element osobistego zaufania między stronami, fakt, że dołożenie należytej staranności i mimo to nieosiągnięcie zamierzonego skutku nie może stanowić niewykonania zobowiązania - wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

z 6 września 2012r., III AUa 330/12, LEX nr 1217746, ocena wykonania umowy zlecenia przez pryzmat czynności zmierzających do osiągnięcia celu oraz staranności ich wykonania - wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 24 maja 2012r., III AUa 267/12, LEX nr 1220392.

Rozróżniając umowy zlecenia od umów o dzieło należy podkreślić, iż w obu umowach inaczej rozkłada się ryzyko wykonania i jakości usługi. W umowie o dzieło przyjmujący zamówienie odpowiada za osiągnięcie rezultatu i jego jakość. W przypadku natomiast umów zlecenia, odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy też nie.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, nazwa umowy nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

Analizując okoliczności zawarcia i faktycznego wykonywania spornych umów,

w ocenie Sądu, nie ulega wątpliwości, że brak jest podstaw do uznania ich za umowy

o dzieło. Zdaniem Sądu były to umowy o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy dotyczące umowy zlecenia, zgodnie z art. 750 k.c. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznych, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisu itp.

Z przeprowadzonych na wstępie rozważań wynika, że dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało, które może mieć postać zarówno materialną jak i niematerialną. W przypadku przeprowadzenia przez zainteresowanego J. G. wykładów niewątpliwie nie może być mowy o występowaniu rezultatu w postaci materialnej. Zatem jedyną możliwością uznania spornych umów jako umowy o dzieło było wykazanie, że przedmiotem tych umów był rezultat w postaci utworu (niematerialny) w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i stosunkach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2018r., poz. 1191), chodzi w tym przypadku o dany wytwór niematerialny, który spełnia wszystkie przesłanki wymienione w powołanym przepisie, a mianowicie: stanowi rezultat pracy człowieka (twórcy), jest przejawem jego działalności twórczej i ma indywidualny charakter (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2003r., II CKN 269/01). W konsekwencji, co do zasady, wygłoszony wykład może stanowić przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i być przedmiotem umowy o dzieło, ale o takiej kwalifikacji decydują dodatkowe kryteria. Trzeba bowiem podkreślić, że wykonywanie obowiązków w zakresie edukacji wynikających z umowy o świadczenie usług, a nawet z umowy o pracę również może polegać na przeprowadzaniu wykładów autorskich (por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 sierpnia 2014r. II UK 12/14). W ocenie Sądu wykłady odwołującej nie spełniały kryteriów utworu w rozumieniu prawa autorskiego. Z zeznań odwołującej wynika, że celem tych wykładów było przekazanie uczestnikom szkolenia wiedzy na temat zmiany przepisów i ich zastosowania w praktyce przy uwzględnieniu doświadczenia zainteresowanego, orzecznictwa sądowego i umiejętności odwołującej w zakresie dokonywania interpretacji prawa. W takiej sytuacji, zdaniem Sądu, nie można mówić, że treść tych wykładów miała charakter nowatorski, niestandardowy, spełniała kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego, bowiem zainteresowany przekazywał wiedzę powszechną, wynikającą z obowiązujących przepisów, a to wskazuje na ich odtwórczy charakter. Sama forma przeprowadzenia wykładów, zastosowane metody w postaci przygotowanych slajdów nie wpływa na odmienną ocenę spornych umów, gdyż istotny dla sprawy jest ich przedmiot, a nie forma.

Niezależnie od tego zwrócić należy uwagę, że odwołujący Sąd Okręgowy we Wrocławiu polecając zainteresowanemu J. G. przygotowanie i wygłoszenie wykładu nie określił w umowach cech indywidualizujących dzieło. Przedmiot tych umów był wpisany bowiem niezwykle ogólnie, często bez wskazania nawet dziedziny prawa z jakiej wykład ten ma być przeprowadzony. A jak już wskazano wcześniej przedmiot umowy o dzieło musi być określony w taki sposób, aby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi, gdyż dopiero wówczas możliwe jest zbadanie, czy zostało ono wykonane prawidłowo i zgodnie z wymaganiami zamawiającego. Ponadto w ten sposób określony przedmiot umowy pozwala na poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad, co zaś jest niemożliwe do przeprowadzenia jeśli strony nie określiły cech i parametrów indywidualizujących dzieło. W spornych umowach wskazano wprawdzie, że wykład ma być przeprowadzony zgodnie z załączonym programem, lecz zarówno zainteresowany J. G. jak i odwołujący Sąd Okręgowy we Wrocławiu programów takich będących załącznikami do spornych umów nie przedstawili, mimo że to do nich, zgodnie z regułą dowodową wyrażoną w art. 6 k.c. (i art. 232 k.p.c.) spoczywał ciężar udowodnienia tego faktu. Zainteresowany J. G. złożył jedynie wyjaśnienia, które nie zostały poparte żadnym innym materiałem dowodowym.

Reasumując, Sąd uznał, że zaskarżona decyzja organu rentowego obejmująca zainteresowanego J. G. obowiązkiem ubezpieczeń społecznych w spornych okresach wykonywania umów o świadczenie usług, jest prawidłowa. Przedmiotem spornych umów była bowiem określona czynność, a nie jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania, to jest umów o świadczenie usług.

W tym miejscu wypada dodać, że określona w art. 353¹ k.c. zasada swobody umów doznaje ograniczeń w sytuacji, gdy treść lub cel stosunku prawnego sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego. W niniejszej sprawie stosunek prawny wynikający ze spornych umów niewątpliwie został ułożony w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło, o czym mowa powyżej. Swoboda stron w odniesieniu do sfery ubezpieczenia społecznego doznaje dodatkowo ograniczeń. Domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy bezwzględnie obowiązujące, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć, czego przykładem

jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków.

Prawidłowo również w zaskarżonej decyzji organ rentowy przyjął jako podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia, kwoty wyszczególnione w tej decyzji. W tym zakresie odwołujący nie składał żadnych zarzutów.

Mając na uwadze powyższe, uznając odwołania za bezzasadne, Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

(-) SSO Teresa Kalinka